

Biblioteka
Kawowa
Warszawa
Rakowicka

NA RYCZALTEM.

Dzisiaj dodatek sportowy

OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok II.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 212

Imponująca manifestacja narodowa w Gdyni

Jednolity front społeczeństwa polskiego w dniu „Święta Morza“

Uroczystość „Święta Morza“ zainaugurowało przybycie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Gdyni. Niezłoczone tłumy witały Pana Prezydenta entuzjastycznymi okrzykami.

Po przyjęciu defilady okrętów wojennych, P. Prezydent, udał się na wybrzeże wilsonowskie, gdzie rozpoczęły się właściwe uroczystości „Święta Morza“.

Na specjalnej trybunie zajął miejsce P. Prezydent, w otoczeniu premiera Prystora, ministrów, generalicji i dostojników państwowych.

Nieogarnione morze głów zagłębiło wybrzeże.

Uroczystą mszę św. odprawił ks. biskup Okoniewski, poczem wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie, w którym podniósł znaczenie morza dla polskiej idei państwowej.

Następnie wygłosili natchnione mowy: prezes Ligi Morskiej Rummel, b. min. Kwiatkowski, gen. Orlicz-Dreszer, oraz starsza rosta morski, Łacki, który zakończył swe przemówienie następującym ślubowaniem:

„My przedstawiciele ziemi i miast pomorskich, zebrani w dniu „Święta Morza“ nad Bałty-

kiem, którego szerokie wybrzeża przez wieki znajdowały się w posiadaniu przodków naszych, a gdzie dzisiaj wysiłkiem całej naszej Ojczyzny port Gdynia wyrosta i krzepnie, aby ugruntować moc i potęgę Państwa, zmierzającą do zapewnienia dobrobytu przyszłych pokoleń polskich:

w obliczu Najdostojniejszego Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli Rządu, Duchowieństwa oraz władz wojskowych i cywilnych;

zaprawieni od wieków w walce o wolność Pomorza i całość zjednoczonych ziem polskich,

pomni nakazu Mściwoja, wzywającego nas do nierozdzielności a wiernego związku z naszą Macierzą Polską,

zapatrzeni z niezłomną wolę przodków naszych, co przed pół tysiącem lat w Związku Pruskim pod hasłem Ojczyzny Polskiej składali Jej ochoczo ofiary z krwi i mienia w walce z najeźdźczym Zakonem Krzyżackim,

zahartowani w dobie ostatniej uporczywą obroną języka i ziemi, kultury i mienia oraz całej tradycji przodków przed chciwym spadkobiercą rycerzy krzyżackich,

wzmacniamy dziś nierozdzielność węzłów naszych z Polską i ślubujemy Jej wierność i wytrwałość niezłomną w pełnieniu straży przy tej niezłomnej twierdzy polskiej nad Bałtykiem

— tak nam dopomóż Bóg!
Zaległa grobowa cisza, gdy

przemówił P. Prezydent Rzeczypospolitej, wskazując na to, że w „Święcie Morza“ bierze udział cała Polska. Patrzymy się z dumą na dzieło rąk polskich nad naszym Bałtykiem. Budująca się Gdynia ma być dopełnieniem Gdańska. Do tego jest potrzebny wysiłek zborowy całego narodu.

Po przemówieniu P. Prezydenta dziesiątki tysięcy zebranych odśpiewali w patriotycznym nastroju hymn: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród“.

Krwawe wybory w Niemczech

Dziesiątkami trupów są zasłane ulice miast

W związku z wczorajszymi wyborami do sejmu Rzeszy Niemieckiej (Reichstagu) przypomnieć należy, iż ostatnie wybory do Reichstagu odbyły się dnia 14-go września 1930 roku i dały wynik następujący. Oddano ważnych głosów 34.9 mil.

8,5 milionów głosów padło na listę socjalnej demokracji, która otrzymała 143 mandaty; 6,4 mil. gł. padło na listę Hitlera, która otrzymała 107 mandatów; 4,59 mil. gł. padło na listę komunistyczną, która otrzymała 77 mandatów; 4,1 mil. gł. padło na listę Centrum (Breuning), która otrzymała 68 mandatów; 2,45 mil. głosów padło na listę niemiecko-narodowych (Hugenberg), którzy mieli 41 mandatów.

Reszta głosów i mandatów rozdzieliła się w następujący sposób:

7 partyj otrzymało po 2 do 6 mandatów. Poprzedni Reichstag liczył 577 posłów.

NOC PRZEDWYBORCZA

BERLIN (PAT.). — Noc przed wyborczą nie upłynęła spokojnie. W Berlinie doszło do kilku poważniejszych starć między komunistami a hitlerowcami. Policja likwidowała te zajścia. W dzielnicy północnej jeden komunistyczny został zastrzelony przez policjanta.

Na prowincji również doszło do zaburzeń. W Feldzie komuniści zastrzelili komendanta miejscowej hitlerowskiej szturmówki. W Düsseldorfie przywódca komunistów otrzymał postrzał w głowę od hitlerowca. Policja w czasie rewizji w koszarach szturmówek skonfiskowała broń i amunicję, aresztując 34 szturmowców, których na wniosek prokuratora przekazano sądowi.

W Rólanach pod Zgorzelicami wywiązała się walka do tego stopnia groźna, że policja musiała wezwać pomocy ze Zgorzelic. Przy likwidowaniu walk ranniono kilka osób. Komuniści zabarykadowali się w swoich koszarach, które policja zdobyła przy pomocy ognia karabinowego.

Na Śląsku na radiostację we Wrocławiu dokonali zamachu nieznani sprawcy, którzy podcięli druty kolczaste, okalające teren stacji i podłożyli ogień pod budynek.

8000 KANDYDATÓW

BERLIN (PAT.). — Jak donosi prasa ogółem do wyborów zgłoszonych zostało 8 tysięcy kandydatów. Wobec tego, iż ogólna liczba posłów w przyszłym Reichstagu wynosić będzie około 600, wypada zatem na każdy mandat po 13 kandydatów.

DZIEŃ WYBORÓW

BERLIN (PAT.). — Piękna po-

Wstrząsające zabójstwo na tle miłosnym

Naręczony zamordował nożem swą wybraną

Wczoraj, o godz. 10 i pół wieczorem, w domu, przy ul. Piekarskiej 10, miało miejsce wstrząsające zabójstwo na tle miłosnym.

Mianowicie w domu tym mieszkała, wraz ze swym wujem, 18 letnia Genowefa Deczeska. Dzie wczyna miała naręczonego; był nim niejaki Bobolewski Adam (ks. Siemca 11), mechanik.

Wczoraj wieczorem Bobolewski przyszedł do swej wybranej i po zamianieniu z nią kilku słów, ugodził ją, ztyłu w krzyż, dużym nożem kuchennym, który przebił nieszczęśliwą nawyloc.

Po dokonaniu tego okropnego czynu, zabójca chciał zbiec, ale na schodach natknął się na wujka zamordowanej, który wszczął alarm.

BERLIN (PAT.). Z prowincji nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o krwawych starciach w

ciągu ubiegłej nocy. W Kassel - Felde (góry Harzu) w czasie walk między bojówkami, zastrzelony został jeden członek Reichsbanneru przez narodowego - socjalistę. W Norymberdze podczas krwawego starcia szeregu osób odniosło ciężkie rany.

W Lubecie zabity został hitlerowiec w walce z członkami republikańskiego „Żelaznego Frontu“. W Openheim hitlerowcy zastrzelili 20-letniego socjalistę. W Kwefeld hitlerowcy zastrzelili jakiegoś komunistę. W Essen odbyła się bójka między komunistami i hitlerowcami. Zabity został jeden komunist, kilku uczestników oraz jeden policjant są ciężko ranni.

BERLIN (PAT.). Z prowincji nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o krwawych starciach w

W Lubecie zabity został hitlerowiec w walce z członkami republikańskiego „Żelaznego Frontu“. W Openheim hitlerowcy zastrzelili 20-letniego socjalistę. W Kwefeld hitlerowcy zastrzelili jakiegoś komunistę. W Essen odbyła się bójka między komunistami i hitlerowcami. Zabity został jeden komunist, kilku uczestników oraz jeden policjant są ciężko ranni.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie X-tych Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles. Miasto wspaniale udekorowane. Napływ tłumów ogromny. Ceremoniał otwarcia przedstawia się w ten sposób, że po Mszy św., zawodnicy udali się na stadion, gdzie nastąpiła oficjalna defilada. Po zakończeniu defilady na mównicy ukazał się reprezentant Komitetu Olimpijskiego, który zawiadomił o ukończeniu przygotowań, poczem przedstawiciel St. Zjednoczonych wygłosił ustanowioną formułę: „Proklamuj-

7 wyroków śmierci w Sowietach

RYGA, (ATE). — Wczoraj w Leningradzie wykonano 7 wyroków śmierci przez rozstrzelanie. Rozstrzelani zostali dwaj kierownicy sklepów żywnościowych Kowalew i Fomin oskarżeni o nadużycia oraz 5 robotników, oskarżonych o zbrodnię zniewolenia pewnej robotnicy.

Zwycięstwo i porażka polskich drużyn piłkarskich

LWÓW: Attila — Pogoń 5:2 (1:0).
POZNAŃ: Warta — Zidenice 2:1 (0:0). Widzów 2 tysiące.

SKRÓTY

Wczoraj popołudniu Gorgulów podpisał wniosek o rewizję wyroku sądu przysięgłych.

Z Szanghaju (Chiny) donoszą, że w dzielnicy Szapel wywołują bawące się dzieci granat z wody, który eksplodował. 6 dzieci zostało zabitych, a 2 odniosło ciężkie rany.

Donoszą z Brukseli (Belgia), że aresztowany został i osadzony w więzieniu deputowany niemiecki Sobotka — mimo gwałtownych protestów z jego strony.

Otwarcie X Igrzysk Olimpijskich

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie X-tych Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles. Miasto wspaniale udekorowane. Napływ tłumów ogromny.

Ceremoniał otwarcia przedstawia się w ten sposób, że po Mszy św., zawodnicy udali się na stadion, gdzie nastąpiła oficjalna defilada. Po zakończeniu defilady na mównicy ukazał się reprezentant Komitetu Olimpijskiego, który zawiadomił o ukończeniu przygotowań, poczem przedstawiciel St. Zjednoczonych wygłosił ustanowioną formułę: „Proklamuj-

je otwarcie Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles dla uczczenia X-tych Igrzysk ery nowożytnej“. Zkolei trzeba odegrać fanfary, a na maszt wypłynął sztandar olimpijski.

Następnym punktem programu była uroczysta przysięga, którą w imieniu wszystkich olimpijczyków wygłosił najbardziej zasłużony sportowiec. Po złożeniu przysięgi i po krótkiej przerwie rozpoczęły się zawody. Polacy startują już w dniu dzisiejszym.

Zjazd sędziów w Gdyni

Dowiadujemy się, że z okazji otwarcia w Gdyni Okręgowego Sądu w końcu m. września zwoleje Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów do Gdyni plenarne posiedzenie.

Falszywe tytuły i ordery

W myśl nowej ustawy o wykróceniach, zagrożone będzie karą miesięca aresztu bezprawne przybieranie tytułów naukowych. Ta sama kara nakładana będzie za publiczne noszenie odznaczeń bez odpowiedniego nadania.

Rękawiczki do Japonii

W ubiegłym tygodniu wysłała jedna z fabryk warszawskich pięć tysięcy par rękawiczek skórzanych, przeznaczonych do Japonii. Ze względu na bariery celne pierwszy transport rękawiczek, zamówiony przez importerów japońskich, wysłany został drogą okólną przez Kanadę.

Przed procesem

w sprawie rozruchów w Jadowie

Dowiadujemy się, że podprokurator przy warszawskim Sądzie Okręgowym, Kotarski, objął dochodzenie w głośnej sprawie rozruchów na targu w Jadowie, woj. warszawskiego, w czasie których zginęło trzech chłopów i rannych zostało dwóch funkcjonariuszów P.P.

Z nakazu władz sądowych do tąd przebywa w areszcie 21 osób, które oskarżone są o spowodowanie występku zbiegowiska i opór władzy. Będą oni sądzeni na wyjazdowej sesji warszawskiego sądu Okręgowego w Radzyminie.

Pod sąd opinii rodziny Czytelników „Ostatnich Wiadomości”

Nasz „Sąd” wchodzi w nowy okres. Już się rozpoczynają spory „stron” między sobą, czyli t. zw. „repliki”. Przychodzi do głosu p. Józef Sułkowski z Krakowa, występując ostro przeciw „oskarżycielskiej” opinii p. „Podolaka”, pisząc:

„Bardzo się dziwię p. Podolakowi, że mógł napisać coś podobnego. Jeżeli kto nie czuje cudzej krzywdy i bólu, nie powinien się o nikim źle wyrażać i potępiać. P. Podolak najchętniej wszystkich straciłby na dno przepaści, nie wnikając dokładnie w ich cierpienia. Wszak mówi nam Ewangelia Mateusza: „Bierzcie, co dobre, a co złe — odrzućcie”. Przyczyna zła tkwi w tym, że mężczyźni i kobiety zawierają często związki małżeńskie zbyt pośpiesznie, nie zdając sobie sprawy, że w przyszłości mogą być dla siebie ciężarem. Wtedy co? Czy „złe” ma trwać? Czy powinni całe życie bić się, maltretować, nienawidzić wzajemnie? Jak to będzie wyglądało dla dzieci, jakie wychowanie im się daje w ten sposób, gdy widzą takie piekielne życie rodziców? Rodzice sami za szczeniakiem jadają dzieciom, a później się dziwią, gdy dzieci wchodzi na złą drogę. Czyż tacy nieszczęśliwi ludzie już nie mają prawa do życia? P. Podolak niesłusznie osądza sprawę. Świat jest

stworzony dla wszystkich. Wszyscy mają prawo korzystać z życia. Gdyby żona była dobra, mąż nie rzuciłby jej, chyba, że byłby nie przy zdrowych zmysłach. Czemu więc niema prawa żyć z inną kobietą taki mężczyzna, jak ów „Przyjaciel”, maltretowany i szkalowany przez żonę? Dlaczego nie ma starać się znaleźć sobie kobietę odpowiednią, która obowiązuje się być dlań dobrą żoną i matką dla jego dziecka? „Przyjaciel” ma taką na widoku. Niechże się jej dobrze przyjrzy i niech stara się poznać ją najdokładniej, aby za parę tygodni lub miesięcy znów nie stłumił swe go ogniska domowego, idąc na nową po

niewierkę z małym synkiem. Wszelkie potępienia p. Podolaka niech odrzuci, bo to człowiek, mało znający życie i nie doświadczony dobrem ani złem, głuchy i ślepy. Na tysiące nieszczęść przez nie zgodę małżonków — lepsza nieślubna zgoda i miłość, niż ślubna nienawiść i kłótnia. Mnóstwo obcych kobiet jest lepszymi matkami dla dzieci, niż ich własne. „Przyjaciel” swoje zrobił kilka razy wracając do żony, a jednak nie mógł z nią wytrzymać. Ma prawo szukać szczęścia z inną.”

P. Podolakowi, oczywiście, przysługuje prawo odpowiedzi...

Tajemnicze morderstwo Zbrodnia, dokonana z odległości

Typowy kraj „podziemi” Ameryki notuje nową, w szczególności jeszcze niewyjaśnioną zbrodnię. W San Francisco zamordowana została kierowniczka wielkiego domu handlowego p. Ethel Randolf. Według dotychczasowych wyników śledztwa tajemnicza sprawa ma następujące tło.

Zamordowana p. Ethel Randolf, młoda i piękna 31-letnia kobieta, rozpoczęła swoją karierę handlową, jako robotnica. Dzięki wybitnym zdolnościom w ciągu kilku lat „wypłynęła nawierzchnię” i powierzono jej kierownictwo wielkiego domu towarowego. Na tym stanowisku zdobyła sobie powszechne uznanie i zaufanie.

Po jakimś czasie w oddziale zatrudniającym 300 osób a na którego czele stała zamordowana, stwierdzono systematyczne kradzieże z magazynu. Straty dochozły kilkaset tysięcy dolarów. Drobiazgowo śledzono prowadzone przez kierowniczkę p. Randolf ustaliło, że kilka osób pracujących w magazynie jest na usługach jednej z wielu grasujących band zbrodniczych. Po stwierdzeniu tego faktu p. Randolf wydała z firmy kilkunastu podejrzanych.

W kilka dni później, telefonistka która bezskutecznie dzwoniła do kierowniczki udała się do kierowniczkini gabinetu, znajdującego się na 4 piętrze wspomnianego domu towarowego. Oczom jej przedstawił się okropny widok! Na podłodze leżała w kałużę krwi p. Ethel Randolf. Na krzyk przerażonej telefonistki zbiegł się personel zatrudniony w sąsiednich pokojach poczem bezwzględnie sprowadzono policję.

Zawezwany lekarz stwierdził śmierć kierowniczki, która nastąpiła wskutek przebiecia serca kulą rewolwerową. W ciele zamordowanej tkwiły cztery kule. Przesłuchano 20 ludzi zatrudnionych w pokoju, który tylko kilka sekund był odgrodzony od gabinetu dyrektorki i żaden z nich nie słyszał huków wystrzałów, które padły jeden po drugim. A więc sprawca użył bezgłośnie broni. Bliższe jednak badania stwierdziły 4 dziury w szybie okiennej gabinetu zamordowanej. Było to niezbitym dowodem, że morderstwo popełniono z odległości. Przeprowadzona rewizja w domu przeciwnieległym ustaliła, że do niewyjaśnionego morderstwa, z którego do dnia wychoził wprost naprzeciw gabinetu zamordowanej dokonano włamania. Z tego balkonu nieznani osobnicy zastrzelili kierowniczkę. Policja prowadzi śledztwo celem ujęcia sprawców

DANIEL BACHRACH

Śladami przestępców

Sensacyjne pamiętniki

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

Morderstwo przy ul. Śniadeckich

— Tak, ale w takim razie na los ten musiałaby paść wygrana, co jest również wątpliwe.

— Oczywiście. W każdym razie zechce pan podać numer losu.

— Pan L. wyjął z kieszeni notes i odszukał zapisany numer. Był to numer 47230.

Następnego dnia odbył się pogrzeb zaordnowanej osary. Wszelkie moje usiłowania, by ustalić w restauracjach i lokalach nocnych, kim są nieznajomi młodzieńcy, spełżyły na niczym. Rozpocząłem przy pomocy wywiadów sprawozdawców lombardów i sklepów jubilerskich, by natrafić na ślad zrabowanej biżuterii. Po bezolnych poszukiwaniach udało mi się wreszcie wpaść na ślady zrabowanego pierścionka z orłem.

Właściciel sklepu jubilerskiego w pobliżu placu Teatralnego przypomniał sobie, że przed dwoma tygodniami kupił ten pierścionek.

— Ale sprzedawczynią pierścionka była kobieta — dodał.

— Zapłaciłem jej 750 marek.

— Czy jest pan zupełnie pewny, że sprzedawczynią była kobieta?

— Ależ naturalnie. Przypomniałem to sobie dokładnie, gdyż rozmawiałem z nią dość długo. Powiem panu prawdę, iż odnośnie wrażenie, że była to kobieta lekkiego prowadzenia, przynajmniej na taką wyglądała.

— Czy poznałby ją pan? — pytałem dalej.

Nie mam co do tego żadnych wątpliwości, rozmawiałem z nią dość długo i dobrze jej się przyjrzałem, zresztą mam zapisane jej nazwisko i adres.

— Przypuszczam, że podała panu fałszywe nazwisko, gdyż pierścionek kupiony przez pana pochodzi z napadu rabunkowego.

Jak się następnie okazało, nie omyliłem się, gdyż nazwisko było zmyślone.

— Czy ma pan jeszcze ten pierścionek?

— Tak jest, w tej chwili go panu pokażę. Przypuszczam, że zechce go pan zabrać, ale kto w takim razie zwróci mi moje pieniądze?

— Niech się pan nie obawia. Przypuszczam, że mąż zamordowanej zapłaci panu, o ile jest to oczywiście ten sam pierścionek.

Wobec twierdzenia jubiera, że sprzedawczynią miała wygląd prostytutki zaprowadziłem go do znajdującego się w pobliżu urzędu policji obyczajowej, gdzie znajdowały się albumy z wszystkimi rejestrowanymi prostytutkami. Jubiler skrupulatnie przeglądał każdą fotografię i już straciłem nadzieję, że pozna kogokolwiek, gdy nagle wskazując na jedną z fotografii, krzyknął:

— To ta! Napewno ona!

— Czy nie myli się pan? — zapytałem.

— Omyłka jest wykluczona, jest to z pewnością ta sama, która sprzedała mi pierścionek.

Zanotowałem nazwisko i adres i podziękowałem jubilerowi udałem się do biura.

Bezwzględnie w towarzystwie dwóch wywiadówców pojechałem pod zanotowany adres.

Dziewczyny nie zastałyśmy jednak w domu. Mieszkanie było zamknięte na klucz, pozostawiliśmy dwóch wywiadówców na posterunku, polecając bezwzględnie po przybyciu sprowadzić ją do urzędu śledczego.

Minęło przeszło trzy godziny a wywiadówcy nie wracali. Za niepokoju pojechałem sam na miejsce. Zastałem wywiadówców w mieszkaniu dozorczy.

— Jeszcze nie przyszła, — odezwał się jeden z nich. — Do zorca uważa i jak tylko przyjdzie ma nam dać znać.

Zamierzaliśmy już udać się z powrotem do biura, gdy dozorca dał znak, że oczekiwana przez nas nadejdzie. Rzeczywiście wchodziła do sieni, prowadzącej do mieszkania. Pozwoliłem jej wejść i nie zdążyła jednak jeszcze zamknąć drzwi za sobą, kiedy byliśmy w mieszkaniu.

— Jesteśmy z policji kryminalnej — odezwał się, pokazując jej znaczek. — Paniśka sprzedawała przed dwoma dniami pierścionek u jubiera na Miódowej?

— Nie wiem o niczym i żadnego pierścionka nie sprzedawałam — odpowiedziała hardo. — Może chcecie mnie „na lewo wrobić” (fałszywie oskarżyć), ale to się wam nie uda.

Widoczne było, że mamy przed sobą wyrafinowaną osobę i będziemy mieli twardy orzech do zgryzienia, zanim wy dostaniemy od niej prawdę.

— Pójdziesz z nami do biura i zrobisz konfrontację z jubilerem, a on ci w oczy powie, czy to ty, czy nie.

— Możecie mnie zakatrupić, a ja do biura nie pójdę.

— Radzę ci nie stawiać oporu i pojechać z nami dobrowolnie, bo inaczej użyję siły. Jeżeli nie jesteś winna i jubiler cie nie pozna, zostaniesz natychmiast zwolniona.

— Nie pójdę, choćbyście mnie na śmierć zabil.

Jeden z wywiadówców wziął ją za rękę, by wyprowadzić z mieszkania, lecz narobiła takiego krzyku, że niebawem zbiegło się kilkunastu ludzi, którzy usiłowali ją wyrwać z naszych rąk. Wyjęliśmy rewolwery i za groziłem, że zrobię użytek z broni o ile się nie usuną. W między czasie naddbiegło jeszcze dwóch milicjantów, wezwanych przez dozorcę domu i przy ich pomocy udało nam się wyprowadzić dziewczynę z domu i odwieźć do rożka do urzędu.

W czasie konfrontacji została bezwzględnie poznana przez jubiera, mimo to jednak nie przyznawała się do sprzedaży pierścionka. Kilkakrotnie badania pozostały bez skutku i Zarleska (nazwisko aresztowanej) odesłana została do więzienia przy ulicy Dzielnej.

Dalszy ciąg nastąpi.

RADIO

12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.45 Muzyka salonowa. 15.10 Posenki. 15.40 Muzyka lekka. 17.00 Koncert solistów. 18.00 „Na dalekich kresowych jeziorach” oosp. p. K. Dowbór - Muśnicka. 18.20 Muzyka lekka i taneczna. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Praspowy Dziennik Radjowy. 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 20.00 Koncert muzyki operetkowej. 20.50 Felieton p. t. „Rezum czy instyunkt”. 21.05 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Ogórki...

W handlu cizą... Złocista ciężko utargować, a i to napytlować trzeba do nieprzyjemności. Gości to jest klientów mało, bowiem porozjeżdżalo się to bractwo na wywczas. Ogórkowe czasy dają się we znaki, to też kupcy biedaki schną na szczapy. Subjekci łapią gapy na suficie... Zycie w handlu zaczyna się w jesieni. Zgnębieni kupcy łamią sobie głowy, jakby to przetrwać ten czas ogórkowy! Servus.

Skandale wyścigowe

Na marginesie wyścigów łódzkich

Relacje nasze, z za kulis swatka bokmacherskiego i zokejskiego wyścigów wielkie wrażenie. Związczą zapewne ujawnienia centrali bokmacherskiej. Zo stała ona natychmiast zlikwidowana i obecnie jest to „centrala lotna”, urzędująca codziennie w innym lokalu. Lecz to nie zmienia w niczym sytuacji, nie echożi nam o zdekonspirowanie organizacji bokmacherskiej, lecz o opisanie jej działalności i organizacji wewnętrznej.

Bokmacherzy warszawscy są to przede wszystkim ludzie bardzo zamożni, rekrutujący się ze wszystkich warstw społecznych. Są wśród nich ludzie bardzo inteligentni, jak również i tacy, którzy ledwo pisac i czytać umieją.

Jeszcze przed paru laty, bokmacherzy „urzędowali” w paru tylko kawiarniach a główna gra skupiała się w kawiarni Kliszczka przy ul. Marszałkowskiej. Z biegiem lat organizacja bokmachersów za częła rozrastać się coraz bardziej, w miarę rozrastania zainteresowania szerokiach rzesz hazardem końskim. Mimo ustawicznej walki Towarzystwa Zachęty do Hodowli Konii z potajemną grą wzmagają się ona coraz bardziej, choćby dlatego, że bokmacherzy przyjmują stawki nawet od 2 zł. wówczas, gdy w kasie najmniej szta stawka wynosi 10 zł.

Obecnie na terenie Warszawy we wszystkich dzielnicach, w wielu kawiarniach, można spotkać „dientelmenów” przy stołku, trzymającego w ręku ołówek i program, a w kieszeni bloczek, służący do wypisywania stawek. Nie każdy jednak, kto przyjmuje stawki jest bokmacherem. Są to przeważnie agenci, pracujący na procentach, a właściciel wspólniczy bez udziałów.

Agenci przyjmują stawki, grając jego, jeśli grali tego dnia niefortunnie, przegrali, agenci należą się 10 procent od przyjętej przez niego sumy i zostaje ona wpięta na jego koncie. W razie, gdy graczom uda się trafić i finansista, do stawek przyniesionych przez agenta, musi dołożyć, wówczas na koncie agenta zapisuje się 10 procent sumy dołożonej na straty.

W ten sposób grają wszyscy, którzy należą do organizacji. Na terenie Warszawskim istnieje kilka organizacji bokmacherskich, z których najpotężniejszą jest organizacja „Kaska”. U niego też koncentrowały się wszyscy inni. Pojawiają się wszyscy bokmacherzy, znani są służbie Towarzystwa, które nie pozwalają im przebywać na torze, posiadają oni specjalnych agentów, którzy mogą być na torze wyścigów i obserwować wyścigi. Po każdym biegu telefonują do swych chlebodawców, podając rezultat biegu. Inni urządzają się jeszcze dowcipniej Organizacja „Kaska” na okres wyścigów wynajmuje w jednym z domów przy ul. Polnej pokój, którego okna wychodzą na pole wyścigowe i stąd obserwują biegi. Po każdym wyścigu, telefonownie zawiadamiają swych agentów, którzy informują już graczy.

Dwa lata temu bokmacherzy odnajdli okno w mieszkaniu studenta, mieszkającego w Domu Akademickim, jednak po cegu wpadła na trop i całą paczkę wraz z gospodarzem lokalu aresztowano.

Ciepie sprawa się przedstawia z podawaniem do Warszawy rezultatów gonitw z Łodzi. Jednakże i tę trudność przewyciężono i wyniki są wiadome w pół godziny po ostatnim biegu, co jest rekordową szybkością, jeżeli się weźmie pod uwagę, że tor wyścigowy znajduje się w Rudzie Pabjanickiej, a telefonem do Warszawy można z Łodzi.

Przed ostatnim biegiem jeden z bokmachersów, a właściciel ich agent jedź do Łodzi, skąd telefonuje do Warszawy. Zanim uzyska połączenie z centralą bokmacherską, w stołku, zanim poda pierwsze wyniki, zjeżdża samochodem następnym agent, który już podaje wyniki ostatniego biegu. Po otrzymaniu wiadomości bokmacherzy dokonują w obliczeniach wyliczeń, wydają pieniądze agentom. Ci powracają na swe posterunki i dzielają informację graczom, nie liczącym tylko szczęśliwcom wypłacają wygrane.

Ze świata pracy

Ruch zawodowy

NIEŚĆ PRACOWNICY PAŃSTWOWI.

W dniach 14 i 15 sierpnia r. b. w sali Sądów Najwyższego w Warszawie odbył się w sali Zjazd Delegatów Kół Zawodniczych i Funkcjonariuszów Państwowych. Na zjazd przyjechała delegacja ze wszystkich okręgów Polski.

Program Zjazdu przewiduje: Pierwszy dzień obrad: Msza św. w kościele św. Anny, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, otwarcie Zjazdu, wybór prezydium, przemówienia, wybory Komisji sprawozdawczej Wydziału Wykonawczego, Komisji Rewizyjnej oraz Zarządu Gł.

Drugiego dnia obrad: Rozważania ko munisty, głosowanie wniosków, wybory nowych władz związkowych, uchwalenie rezolucji zawodowych i zamknięcie obrad.

Z okazji zjazdu poświęcimy specjalny numer „Ze Świata Pracy” organizacji zawodowej młodszych pracowników państwowych.

KRAWCY

Rada Miejska robotniczego Związku, doceniając znaczenie zorganizowanej przez Związek Zaw. Pracowników Bielizny Odrzutowej, spółdzielni pracy, dotychczasowej działalności w niej zatrudnienia dla setek robotników krawieckich, uchwałała poprzeć poczynania spółdzielni przez zagwarantowanie miast jej zobowiązań. Dzięki temu spółdzielnia otrzyma kredyty, potrzebne i do uruchomienia spółdzielczych warsztatów krawieckich w Zyrardowie.

Nie można pominąć przytem pastug prezydenta miasta Zyrardowa p. Orlika, który nakłonił opozjentów do głosowania za otwarciem.

Miss Gadabou.

NAPIĘTNOWANA

Prawdziwe dzieje nieszczęśliwej kobiety

Na stokach skalnych leżały poszarpane, pokrwawione zwłoki koiskie.

Nie podał leżał Michał nieruchomo z oczami szeroko rozwartymi... w smiertelnej łęku, zastygłym na trupio-błodej twarzy...

A hrabia Hubert?

Dziwnym waleem, spadając, zaczął się o wystające gałęzie krzaków skalnych, o jeden, potem o drugi, wreszcie spadł na złożę piasku, ogłuszony, wstrząśnięty, ale tylko zlekka zadrażniony.

W mgnieniu oka odzyskał przytomność i szepnął:

— Bóg jest sprawiedliwy.

Poszukał wzrokiem Michała...

Ujrzał go właśnie w momencie, gdy ten czynił rozpaczliwy wysiłek, aby wstać. Nie zabił się więc widocznie na miejscu. Ale miał wszystkie kości pogruchocone. Jęczał z bólu...

Hubert drgnął...

Nie liczył na to, że Michał będzie ocalony... Nie chciał zwłaszcza, aby się męczył długo przed śmiercią. Myślał, że to będzie śmierć nagła, bez męki...

— Hubercie... — skomlał Michał — Hubercie... chodź... tu...

Terlecki nicznym wysiłkiem podniósł się i zbliżył do Michała.

Jęczać i wijać się z bólu, Michał wybelkotał:

— Umieram... Ale chcę jeszcze coś powiedzieć...

Owszem, zawińmę wobec ciebie, ale wiedz, że ona mnie nigdy nie kochała... nigdy... nigdy... nigdy... Chce, żebyś też wiedział... że popełniłem wielką zbrodnię... bo dziecko... Krystyny Łazarskiej... jest ode mnie... Tak... kiedyś znalazłem ją w lesie zemdloną... bez czucia... i skorzystałem z tego... aby się zemścić... za to... że nie chciała mi się oddać dobrowolnie... Nie... o tem... nie mówię... bo nie chciałem przyznać się... Irenie... Ale ty... teraz... powiedz wszystkim... że to ja... jestem ojcem dziecka Krystyny... a ona nawet nie wie... i jest niewinna zdrady. Powiedz to... a umrę spokojnie... Och, bardzo... cierpię... wybacz... żegnaj...

Krwawa plama wystąpiła mu na wargi...

Słonał...

Gdy Irena ocknęła się z omamiania, ujrzała nad sobą męża, spojrzała na niego z tkliwą powagą.

Podniosła się sama i rozejrzała się dookoła bezomnym wzrokiem...

Po chwili szepnęła:

— Właśnie to był tylko... sen?

Wzjął jej dłoń w ręce i rzekł łagodnie:

— Tak, to był okrutny sen. Michał wogóle nigdy nie istniał. Nigdy mu nie zdradziłaś. To, coś widziała przed chwilą, to była senta mara. Zapomnij o tem raz na zawsze.

Szepnęła, drżąc całą:

— Umarł?

— Tak.

— Ty też chciałeś umrzeć?

— Utałem, że Bóg mnie ocali.

Tegoż wieczora Hubert pojechał samochodem do Warszawy, aby tam dać znać władzom, że Michał był zbrodniarzem ojcem dziecka nieprzytomnej podówczas Krystyny.

Oczywiście nie zdołał tem obalić oskarżenia o zatrucie dziecka, ale przynajmniej dał okoliczności łagodzące, umożliwiające ulaskawienie Krystyny. To właśnie zadecydowało o zamianie jej wyroku śmierci na dożywotnie więzienie.

Hrabia Hubert chciał wszakże jeszcze jedno załatwić: zawiadomić Jerzego Łazarskiego, że żona jego padła ofiarą nikczemnej zbrodni. Wierzył, że może uzdrowi tem biednego inżyniera, cierpiącego na rozstrój nerwowy...

Czy to się uda, nie wiedział. W każdym razie Hubert spróbował ratować tego nieszczęśliwego obłąkanego, który stracił rozum, gdy dowiedział się o wyroku śmierci na żonę.

A co się stało z córeczkami Krystyny: niebieską i czarną Polą i Tołą?

Ponieważ ojciec był w domu obłąkanych, a matka już jakby nie żyła, odesłano je do sierocińca S. S. Urszulałek.

Doktor Marski siedział w swym gabinecie, pogrążony w rozmyślaniach wielce tragicznych.

Już dwa tygodnie minęły od jego koszmarnego snu o prognozy syniaki Krystyny Łazarskiej w Miłkowie. Łazarską przeniesiono z aresztu śledczego do więzienia.

Minęły więc dwa tygodnie, a doktor wciąż jeszcze milczał...

Zamknął się w sobie i nikt nawet nie podejrzewał, jaki straszliwy dramat rozgrywał się w jego duszy.

Do tej chwili jeszcze nie zawiadomił władz o swych straszliwych odkryciach w Miłkowie.

Przecież udając się do władz i wyznając otwarcie: „Pomyliłem się”, spełniłby tylko swój obowiązek. Nikt nie miałby nawet prawa brać mu tego za złe, bo ostatecznie człowiekiem jest omylny...

Tak, ale... jakżeby powstały plotki!... Jaka obnowa!... Jaki wstyd!...

Długo procesowi Łazarskiej Marski wysunął się głębiej i czoło miejscowych lekarzy. Wszyscy chorzy byli teraz tylko do niego, ku nietajonej wściekłości i zawiści pozostałych lekarzy miejscowych. O, jakżeby się ucieszyli oni, gdyby nagle taka hańba spadła na Marskiego! I z jaką pogardą uciekliby od niego wszyscy pacjenci!...

Już słyszał uszami wyobraźni takie, naprzykład, zdania:

— A to wpadł ten biedny Marski!.. Jak już raz mu się trafiła taka gratka, — bęc i nagle wszystko djabli wzięli... Ale bardzo mu tak dobrze!.. POCO podejmuje się rzeczy, o których nie ma pojęcia? Co? Żeby nawet nie dostrzec, że dziecko poprostu zaczadziło? A to dołby doktor! Fuzzer ostatni!.. Jeżeli dziecko Łazarskiej zostało otrute, to niech wskaże czem, jeśli tak mądry!.. Ależ to nieuk z tego Marskiego! Niech idzie do szweca, albo wraca do uniwersytetu uczyć się napow!..

Nazwisko jego, otoczone obecnie aureolą sławy, zastałoby zbrukane, zaszargane, splamione... Przepadłby z kretesem i nie wiadomo, czyby jeszcze kiedy wybrnął z tej wilczej jamy, którą samby sobie zastawił...

Pacjenci pierzchną. Przyjdzie bieda. Może nędza... O ile powie prawdę...

O, nie! Więć nie! Nigdy! Przenigdy!

Dlatego właśnie tak kurczowo ścisłał skronie i tak zaciekle walczył sam ze sobą.

Bo jednak kąsały go żądle wyrzuty sumienia.

W celi więziennej cierpi okropnie kobieta niewinna, którą on właśnie do tych mrocznych murów wtrącił. Czy nie zagości w jego sercu litość dla tej nieszczęśliwej?

Skazana na dożywotnie więzienie, może, biedaczka, oszaleje... Może zyniły postrada?

I to będzie jego tylko winą, wyłącznie jego... To jego zbrodnia!..

Ale to jeszcze nie wszystko. Przecież Krystyna ma dzieci. Co je czeka? Narazie są w sierocińcu, ale co potem? Przecież ojciec — biedny obłąkany — też nie będzie mógł czuwać nad nimi... Będą zdane na łaskę i nielaskę przeciwności życiowych bez opieki i pomocy.

Marski aż drgnął na myśl o tem wszystkim. Pomyslał sobie bowiem, że przecież i on ma syna, Rysia, chłopaka, którego kocha nad życie, ubóstwia!..

Kto wie, czy kara za jego czyn niegodny nie spadnie kiedyś na to niewinne dziecko?

Więc może jednak przyznać się? Znajdą się chyba ludzie uczciwi, którzy zrozumieją, że honor i obowiązek nakazują mu postąpić tak, a nie inaczej.

Ale ileż to jest ludzi uczciwych na świecie? Z nich się nie wyżywi...

Zurwał się wreszcie, jakby coś już postanowił. Oczy zionęły nienawiścią i zbrodnią... pierzchnęły reszki wahania i niepewności... Powiedział sobie z uporem:

— Nie, nie!.. Nie powiem nic!.. Stchórzył!..

Podle!..

I zaciął się w milczeniu...

Dalszy ciąg nastąpi.

Ostatnie Wiadomości Sportowe

Tour de France

Regularnie co rok gdy tylko odzyska się pierwsze ciepło, w starcie gromadzą się najprzedniejsi kolarze świata. Nie odstrasza ich nieraz straszliwe trudy i ciężka codzienna walka która odtańca staje się chlebem powszednim.

Już od pierwszego etapu rozpoczyna się zacięta walka. Każdy pragnie być pierwszym, każdy chciałby zdobyć złotą koszulkę, która otrzymać może tylko leader! Na tym tle rozgrywa się pełne dramatycznego napięcia walki.

Stabsi, choć w końcu ulegają, walczą do ostatniego tchu i tylko omdlenie lub bolesna rana powodują, że muszą ustąpić z placu. Tam, nikt nie poddaje się, tam nikt nie prosi, bo wie, że obok niego, zdana rywal również zmęczone, również opętany myślą o zwycięstwie.

Polworny tar nieraz zmusza tych cichych bohaterów do przetrwania morderczych zapasów. Ale tylko na chwilę, ledwie zawodnik zdąży zacermać trochę świętego powietrza w spalonej szkodzie, a już ginie się nad stalowym rumakiem i niezem w półnie pędzi jak huciaty przed siebie, by znów pochłonąć kilkadziesiąt kilometrów.

Sa wśród tej plejady żelaznych ludzi zawodniczy, nazwiska których scymarwane są ze czcila. Ta-

ki Leducq, Francuz, przez 17 etapów stale dzierżył pierwsze miejsce lidera, a cała Francja w jakimś nabożnym skupieniu pochłaniała każdą wieść o tym wielkoludzie. A on, choć pokryty od stóp do głowy krwawymi ranami, pedził samotnie po górskich wierzchołkach — bez pomocy, bez przyjaźni dopingu.

I oto los zdraził, że na przedostatnim etapie Leducq skorzystał

z pomocy Loleg, który lekko poparł jego nogi, do szczytu góry Caproeda Leducq nie mógł wstąpić o pomoc, choć był przytomny z bólu. Jednakże sędziowie uznali winę Leducqa i zdyskwalifikowali go.

Nie zniechęciło to Leducqa. Jedzie dalej, by wykazać, iż tylko w walce z żywiołem może paść pokonany.

Tour de France jeszcze trwa, (miecz gór.)

Kulisy sportowe

W dniach 6 i 7 sierpnia b. r. rozegrany zostanie na torze dynasowskim mecz kolarski Polska — Austria.

Jak nas informuje, na jesieni b. r. ma dojść do spotkania między żydowskim reprezent. piłkarskim Polski i Czech. Zawody odbyłyby się w Krakowie.

Znani piłkarze, bracia Aleksander i Zemon Lernerowie (Gwiazda) zostali zdyskwalifikowani przez WRSKO na 6 miesięcy za niebranie udziału w meczu

Król w nowej roli

Dotychczasowy prezydent sławnej bokserskiej komisji nowojorskiej ma być stracony z piedestału, a jego miejsce ma zająć były mistrz świata, Gene Tunney. Przez

Walka mistrza świata o chleb

Nowonajczony mistrz bokserski świata, Jack Sharkey niewiele

waża o niego, że byłemu królowi nieślarzowi świata uda się oczyścić zacięta atmosferę, w jakiej dusi się boks amerykański. Mjejmy cierpliwość i zaczekajmy

zrobił w żywej gotówce z meczu z Schmelingiem. Nie wiele dziwnie

go, że menażer mistrza rozpoczął gwałtowną kampanię mającą na celu zorganizowanie intratnego turnieju Sharkey'owi, jako mistrzowi świata, nie walio walczyć z byle kim, to też przeciwni

cy są skrupulatnie segregowani. Jednocześnie nalechodzą wiadomości, że słynny już Demosy znowu dał znak życia o sobie, żądając walki z Sharkew'em!

Dwóch czy jeden sędzia

W sferach sportowych Anglii żywo rozprawiają na temat projektu jednego z klubów. Otóż wymieniony klub należący zresztą do 1-ej ligi proponuje, aby zawodnikami piłkarskimi kierowali dwaj sędziowie. Zdaniem projekto-

dawców nowa reforma umożliwi dokładną obserwację meczu i w ten sposób uniknie się wielu niepotrzebnych skandalów i awantur. Czy projekt ten będzie zrealizowany, przekonamy się już w najbliższym czasie.

Fenomenalna dziewczyna

Jest nią bezspornie wysoka i eludna Amerykanka, Helena Madison, której wyniki w sporcie pływackim budzą podziw mężczyzn. Helena Madison jest reprezentantką St. Zjednoczonych w pływaniu, można więc być pew-

nym, iż sztandar gwiazdzisty niejednokrotnie łopotać będzie na naszym olimpijskim Madisone. Jak dotąd dzierży 8 rekordów światowych i z równym powodzeniem przepływa 100 mtr. łow. w 1:06, jak 1500 mtr. w 23:17.2.

Wczorajsze imprezy

Makabi — Marymont 1:1 (1:1). Zawody o mistrz. kl. A. Do przerwy przeważa Makabi, no paucie więcej z gry ma Marymont. Obydwie bramki padły z rzutów karnych, przyczem Makabi nie wykorzystała drugiego rzutu karnego. Sędziował b. słabo p. Budzia-

kabi (Kraków) 2:0. Sensacja. AZS grał b. dobrze: Cracovia — Unia (Poznań) 5:3.

Gwiazda — Świt 3:1 (2:0). O mistrz. kl. A. Gra brutalna. Gwiazda wygrała zasłużenie, będąc stale stroną atakującą. Na 7 minut przed końcem meczu przzerwano z powodu zdekompletowania się Świtu. Bramki zdobyli: Lerner I (2) i Freiman. Sędzia p. Mosiński.

Najlepszymi graczem na boisku był Frydman.

Zawody piłki wodnej: AZS — W-

Freiman. Sędzia p. Mosiński.

SIERPIEN
Dziś: Piętna
Jutro: NMP Aniel.
Wsch. s. g. 3 m. 57
Zach. s. g. 20 m. 28

1
Poniedziałek

Jaka będzie dziś pogoda?

ZMIANA 76
BURZA 73
DESZCZ 74
POGODA 75
SUSZA 78

Barometr wskazuje ciśnienie o 6 rano

Rdza zbożowa klęską tegorocznych zbiorów w Grodzieńszczyźnie

Wiele jest klęsk na roli, gdy zboże jeszcze na pniu. Plaga, która tego roku nawiedziła wiele dzielnic Polski a w pierwszym rzędzie Grodzieńszczyznę—jest t. zw. rdza zbożowa.

Warunki sprzyjające powstawaniu rdzy — to upały bezpośrednio po deszczu i odwrotnie, Zboże zamiast barwy żółtej, jak pszenica, lub srebrnawej—żyto, przybiera odcień naogół

brunatny przy bliższym przyjrzeniu się—brązowy.

Najbardziej ucierpiał okolicę Grodna wzdłuż Niemna, gdzie zarówno — klęską została dotknięta pszenica jak i żyto.

Niektóre gospodarstwa nie będą młóciły żyta, bo nie wróca się nawet kosztu młócki. Co gorsza — słomy ze zboża dotkniętego rdzą nie można używać na paszę, gdyż może być ona szkodliwa dla bydła.

Przed uroczystościami obchodu 18-tej rocznicy wymarszu kadrówki

Dowiadujemy się, że w tegorocznych uroczystościach obchodu 18 rocznicy wymarszu 1-szej Kompanii Kadrowej wezmą udział gremjalnie wszystkie organizacje b. wojskowych ze sztafardami. Obchód rozłożony na 2 dni, zapowiada się niezwykle uroczysto.

Jak już podawano, z inicjatywy Związku Legionistów Teatr Miejski wystawia w sobotę 6-VIII b. ciekawą sztukę „Wierna Kochanka”.

Mimo urlopów, w sztuce weźmie udział dotychczasowy zespół artystów Teatru Miejskiego. Ze względu na spodziewaną znaczną frekwencję publiczności, bilety rozprzedają poszczególne upoważnione osoby,

aby tym sposobem umożliwić szerszej publiczności łatwiejszy wstęp do teatru.

Jak słychać, już od pewnego czasu wre gorączkowa praca nad przygotowaniem do wielkiej zabawy legionowej, urządzenie której komitet zapowiedział na dzień 7 sierpnia.

Zabawa będzie urozmaicona ogromnie ciekawymi atrakcjami. Niektóre z nich trzymane są dotąd w tajemnicy.

Niewątpliwie do ciekawszych trzeba zaliczyć pokaz miniaturowych samolotów, prawdziwie latających.

Dla młodzieży i amatorów modelarstwa będzie to chyba jedna z najciekawszych części programu.

Niedołężstwo, czy niedopatrzanie? w każdym razie skandal

Przy zbiegu trzech ulic LewoNadbrzeżnej, Młynarskiej i Sokolniczej panuje od paru tygodni skandaliczny wprost odór tembardziej oburzający, że mieszkańców przedmieścia doprowadza już do rozpacz.

Chodzi o to, że w tem właśnie miejscu zepsuła się rura odprowadzająca nieczystości z garbarni „Renoma” przy ul. Lipowej. Dobrze wszyscy pamiętamy, co się działo, gdy garbarnia odprowadzała, nieczystości na pola, polżone wzdłuż ul. Łososińskiej i jakie były protesty, gdy wreszcie po zdecydowaniu się na kanał ujście jego obrano do Niemna przy starej łaźni. Obecnie jak

by na urągawisko zaledwie garbarnia została uruchomiona psuje się rura właśnie w takim miejscu gdzie nie tylko jest zbieg trzech ulic, ale tuż zaraz stacją komunikacji rzecznej, gdzie codziennie przechodzi setki pasażerów i jeszcze—temi właśnie ulicami ciągną do Łososny tysiące amatorów świeżego powietrza. Czyż naprawę jakichś niezwykle kosztów, czy może inżynierów specjalistów których w Grodnie niema? Wszystko to wydaje się wprost nieprawdopodobnym, jednakowoż stan taki trwa już od paru tygodni.

Kryzys w samorządach

W dniu wczorajszym notowaliśmy pogłoski o rzekomo mających nastąpić zmianach w samorządzie m. Grodna, przyczem przewidziane jest mianowanie dla Grodna Komisarza Rządowego. Zbiega się to z wypadkami jakie zaszły w Białymstoku.

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych nadeszły dekrety rozwiązujące Radę Miejską Białegostoku i oczywiście dymisje prezydenta, wiceprezydentów i ławników.

Na miejsce dymisjowanej

władzy został mianowany Komisarz Rządowy.

Przyczyną takiego posunięcia jest rozrzućna gospodarka magistratu, która doprowadziła do olbrzymiego deficytu.

Zamach na pociąg

Pod pociąg osobowy podłożono w pobliżu stacji Grodna petardę kolejową, służącą do zatrzymywania pociągów.

Sprawy poszukuje policja.

Nie będzie 1 klasy gimnazjalnej dla repetentów

Jak wiadomo z nowym rokiem szkolnym zostaną zniesione pierwsze klasy gimnazjalne. W związku z tem powstaje pytanie co zrobić z uczniami, którzy w ub. roku szkolnym nie ukończyli pomyślnie klasy pierwszej.

Początkowo władze szkolne zamierzały zostawić jedno lub dwa gimnazja z pierwszą klasą na terenie danego Kuratorjum wyłącznie dla repetentów. Obecnie jednakowoż zamiar ten został zaniechany, wobec czego wszyscy repetenci klasy pierwszej będą musieli przejść do szkół powszechnych.

Nieco statystyki samochodowej w naszym województwie

W coraz bardziej szerzącym się ruchu samochodowym wielkimi minusami i bolączką są fakty niesamowicie częstych wypadków, spowodowanych nieraz karygodnym niedbalstwem lub ekstrawagancją szofera — w skutkach pochłaniające niejedno życie.

W tym wypadku najbardziej wymowne są cyfry. Na ogólną liczbę 610 pojazdów mechanicznych w wojew. białostockim (1-VII 32 r.) w ciągu ostatniego miesiąca zanotowano 12 wypadków samochodowych z czego wydarzyło się: 9 na prostej drodze 3 na zakrętach przyczem w 5 wypadkach zostały przejechały osoby (2 przechodnie) w 4—zderzenie pojazdów, w pozostałych najechanie na przydrożne drzewa lub słupy.

Rannych ogółem 7 osób, 9 uszkodzonych materialnie. Niezmiernie charakterystyczne są przyzycy:

Nieostrożność szofera	2
przechodnia jazdy	1
Niezachowanie przepisów	2
Pęknięcie opony	1
Zły stan drogi	1
Sposobienie koni	2
Dzieci bez opieki	2

Zakup koni dla wojska

W miesiącu październiku władze wojskowe dokonają zakupów z wolnej ręki od rolników koni typu artyleryjskiego.

Konie kupowane będą w Grodnie 19 października, w Augustowie 18 października w Wołkowysku 11 i w Sokółce 20 października.

Rozkład jazdy autobusów

Grodno (odj. g. 7 r.) — do Wołkowyska (przyj. g. 11) przystanki w Indurze, Alekszycach, Mal., Wiel. i St. Brzostowicy.

Na linii Grodno—Krynki odj. 7⁰⁰, 16⁰⁰, 18⁰⁰; przyjazd do Krynki 10, 18⁰⁰ i 20⁰⁰.

Nowe władze Oddziału Związku Strzeleckiego w Grodnie

W dniu 29 bm. odbyło się konstytucyjne zebranie zarządu Związku Strzeleckiego Oddział w Grodnie powołanego uchwałą walnego zebrania, odbytego w dn. 26 bm.

Nowo wybrany zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: prezes major Panczakiewicz, wiceprezes inż. Benirski, sekretarz Janicki Tad. skarbnik Wyszykowski, członkowie: Młchański i por. Błaszczak, z urzędu jako kom. garnizonu. Komisja rewizyjna: Kozon Bonifacy, Muhlrad, Wyszyński, Czeczkowski, Śurmacz.

Bezpośrednio po ukonstytuowaniu się władz Zw. Strzel. przystąpiono do obrad nad programem pracy na najbliższą przyszłość.

ZE SPORTU.

Wyniki zawodów pływackich o mistrzostwo Grodna

W dniu wczorajszym odbyły się zawody pływackie na pływalni Ośr. W. F. z wynikami nast.

100 m. styl dowolny 1) Siniewicz Bol. (Cresovia)—1 min. 19.5 sek., 2) Rogaliński E. (Cresov.)—1 m. 21.2 sek., 3) Baranowicz, W. (niestow.)—1 m. 35.1 sek.

100 m. na wznak: Siniewicz 1,34.9 i Rogaliński R. (Cres.)—1 m. 54 sek.

200 mtr. styl klasyczny: Rogaliński R.—3 m. 30 s., Gryniuk WKW.—3 m. 54.4 s.

400 m. dowolny Rogaliński E.—7 m. 14.4 s., Kuncewicz P. (Cr.)—8 m. 54.1 s., Glebowicz (niestow.)—8 m. 55.2 s.

Panie, 100 m. st. dowolny: 1) Kłosińska O. (Zw. Strz.)—2 m. 8.2 sek., 2) Higierówna K.—2 m. 18 sek.

Juniorzy 50 m. dowolny: 1) Myszołow Makabi 44,2 sek. 2) Krasowski Kasjan (niestow.) 47 sek.

Sztafeta 3x100 m. Siniewicz i Rogaliński, pobity rekord okręgu—4 m. 35:8 (poprzedni 4 m. 54 s.).

Sztafeta 3x50 m. Siniewicz, Biernacki, Rogaliński, Grajewski—3 m. 16 s. (rekord okr. 3 m. 10,8 s.).

Mecz piłki wodnej (water-polo) G. K. S. Cresovia—W. K. W. 3:1 (2:0).

Na zakończenie odbyło się rozdanie nagród i dyplomów zwycięskim zawodnikom.

Najbliższe rozgrywki tenisowe

W niedzielę 7 sierpnia, odbędzie się na kortach „Cresovii” zawody tenisowe międzymiastowe Grodno—Modlin.

W najbliższej przyszłości w Grodnie mają się odbyć zawody tenisowe Grodno—Wilno.

Dźwiękowiec **Polonia**
Pocztowa 4

Mary Pickford
I Douglas Fairbanks
w porywającej komedji pt.
POSKROMIENIE ZŁOŚNICZY
wstęp od 70 gr.

Dźwiękowiec **Apollo**
Dominikań. 26

Dziś premiera!
Pociąg samobójców
wstęp 60 groszy

Kino **PALACE**
Orzeszkow. 13

Ija Ruskaja i Macista
w filmie p.t.
Współcześni JUDYTA I HOLOFERNES
wstęp 40 gr.
Sean. o a. 6. 8. i 10⁰⁰

Kino - Dźwiękowe pocz. seans. 6,15, 8,15 i 10,20.
„Światowid” dziś ostatni dzień programu
Grodno, Brygidzka 2 wstęp od 45 gr.
BEBE DANIELS w świeżej komedji pt.
Córka Zorrry
ośniewa wdziękiem i temperamentem

WYTWÓRNIA OBUWIA
pod „Złotym Butem”
I. OSTROŃSKIEGO
w Grodnie, przy ul. Brygidzkiej 19.
polecą najwykwintniejsze obuwie
GOTOWE, OBSTALUNKI I REPERACJE
Towar pierwszorzędny. Wykonanie solidne.
Ceny przystępne.